

AKCJA SZCZĘŚLIWY NUMEREK

A może raczej (nie)szczęśliwy numerek?

W III LO, od nowego półrocza, został wprowadzony szczęśliwy numerek. Nie ma wątpliwości, iż uczniowie są teraz niezmiernie wdzięczni przewodniczącej – za inicjatywę, oraz panu dyrektorowi – za zgodę.

Nikommu też nie trzeba chyba tłumaczyć, na czym to właściwie polega. Wszyscy doskonale znają te nieszczęsne tygodnie, kiedy każdy dzień zarezerwowany jest na sprawdzian lub kartkówkę, a z przedmiotów, które nie zdążyły sobie zająć miejsca w danym okresie, nauczyciele nie wahają się pytać. I nikt nie zadaje sobie trudu, by sprawdzić, czy naprawdę jesteśmy zdolni do przyswojenia sobie tak dużej ilości materiału, w tak krótkim czasie, być może mając nas za jakichś cyborgów.

Oczywiście, jako elita geniuszy, my uczniowie tego liceum, jesteśmy zawsze żądni wiedzy i wprost kochamy się uczyć, lecz co tu ukrywać – każdy potrzebuje choć jednego dnia, w którym wszystkie troski znikną z pola widzenia, w którym będzie mógł wyłożyć nogi na biurko, włączyć ulubiony kawałek i napić się ciepłego kakao, myśląc jedynie o tym, co mógłby ewentualnie zjeść na kolację. Otóż właśnie taką chwilę, jak i wiele innych, może dać nam szczęśliwy numerek.

Wizja stania się na jeden dzień tym szczęśliwcem, którego żaden nauczyciel nie może brutalnie wyrwać do odpowiedzi, jest naprawdę słodka. Jednak zanim to się stanie, Twój numer w dzienniku musi zostać wybrany. Jak mówią legendy przekazywane od lat, tajemnicze siły wybierają numerek na każdy dzień. Uroczystość wyboru odbywa się dnia ustalonego o wiele wieków wcześniej, o nieznanej godzinie. Pięć losów wybieranych jest z tajemniczej sakiewki, przez dłoń przeznaczenia. Cóż, tak naprawdę, o każdym z nich decyduje ślepy traf.

Doprowadziło to do zapoczątkowania nowego rytuału, odbywającego się co tydzień w poniedziałkowe poranki. Każdy uczeń, po przeżyciu wspaniałego weekendu, zmierzając w dość paskudnym nastroju do szkoły, myśli tylko o jednym – o kartce, wywieszanej Bóg wie kiedy i jak, na tablicy z planem lekcji, na której, być może, jego oczom ukaże się jego własny numer. Szansa jest dość duża, lecz czy tym razem mu się poszczęści?

AKCJA SZCZĘŚLIWY NUMEREK

Wpisany przez administrator
czwartek, 07 lutego 2013 09:21 -

Setki uczniów kierują się więc tego dnia, z nadzieją w lśniących oczach i lekko drżącymi dłońmi, w stronę tej białej, niepozornej kartki papieru. Każdy znajdujący się wtedy w pobliżu tego, wyzwalającego niemało emocji miejsca, posłyszeć może radosne wołania i śmiechy osób, do których los się uśmiechnął.

Nie zapominajmy jednak o tych, których nadzieje i marzenia zostały, po raz kolejny, zrujnowane. Bólu i rozczarowania, które towarzyszą przekonaniu się, że wylosowany został numer 12, gdy Ty masz 13, nie da się opisać. Nieszczęśliwcy spuszczaają głowy i dyskretnie ocierają łzę, spływającą po lewym policzku. Pozostaje im jedynie dzielnie walczyć o oceny przez cały tydzień i z optymizmem czekać na następne losowanie.

Oczywiście, jeśli chcemy uniknąć dzielenia się rozpaczą z innymi, możemy po prostu wejść na stronę internetową III LO i zapoznać się ze szczęśliwymi numerkami bez żadnych świadków.

Ostatecznie każdy numerek kiedyś musi zostać wylosowany, pozostaje nam więc uzbroić się w cierpliwość lub ewentualnie dowiedzieć się, komu trzeba upiec ciastko, by zostać wybranym. Wierząc jednak w uczciwość organizatorów akcji, jako bardziej skuteczny plan, możemy zaproponować wizytę u wróżki, jeśli dopadnie nas skrajna desperacja i zmęczenie, spowodowane nawałem nauki w szkole.

Optymizm pod pachę, nadzieja do plecaka i naprzód!

Natalia Grzesik, 2a